

GAZETA LWOWSKA

WYCHODZI KAŻDEGO POWSZEDNIEGO DNIA POPOŁUDNIU

<p>Ceny prenumeraty:</p> <p>Lwowie bez dop. mies. 2-40, kwart. 7-150 do domu mies. 2-40, kwart. 7-150 do domu mies. 2-40, kwart. 7-150 prowincji z dop. mies. 2-40, kwart. 7-150 prowincji mies. 2-40, kwart. 7-150</p>	<p>Numer telefonu REDAKCJI i ADMINISTRACJI 221-17.</p> <p>Konta PKO Lwów Nr 504.044.</p>	<p>ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. P.</p> <p>Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolno od opłaty.</p> <p>Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.</p>	<p>CENA NUMERU</p> <p>10 gr.</p>	<p>Ceny ogłoszeń:</p> <p>Za 1 wiersz milimetr. (2½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 20, w nadstawkach i w akrologach gr. 25, w kronice, respektuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 10, tabliczki gr. 25, kupne i sprzedaż gr. 15, matrymonialne, korespondencje prywatne gr. 25, dla poszukujących pracy gr. 5 i zastrzeżeniem miejsca 20 proc. Zagraniczne o 25 proc. drożej.</p>
--	---	--	--	---

Pokojowe orędzie Papieża do narodów europejskich.

Citta del Vaticano, 3. 6. (PAT.) Dziś w dniu św. Eugeniusza, jako w dniu 15. rocznicy śmierci papieża Piusa 12, członkowie Świętego Kolegium złożyli Ojcu św. życzenia. Papież serdecznie podziękował za życzenia.

Z kolei Ojciec św. przeszedł do rozważań nad trudnościami w chwili bieżącej.

Ponieważ Kościół od początku swego istnienia wznosił do Boga modły o triumf pokoju, przeto papież pozostaje zawsze wierny tej chlubnej misji pośród świata, opanowanego sporami i waśniami, konfliktami uczuć i interesów, egzaltacją idei i dumnych ambicji, swata targanego obawami, który czyni niemal wrażenie, że nie wie jeszcze czy powierzyć swe losy cięciom mieczy, czy też szlachetnemu panowaniu prawa.

Z kolei papież przypomina, iż ozywiony z głębi duszy chęcią pokoju i sprawiedliwości

uznał za właściwe w godzinie, która wydawała się szczególnie ciężką w życiu narodów, powiadomić kilku mężów stanu wielkich narodów europejskich o trosce, aby właśnie międzynarodowe nie zapłonęły do tego stopnia, by doprowadziły do krwawego konfliktu.

Z tego kroku, który ogólnie spotkał się z sympatią rządów i z wdzięcznością ludów, Papież uzyskał zapewne nie tylko dobrą wolę i chęć utrzymania pokoju, tak przez narody upragnionego.

Nie możemy również pominąć milczeniem — mówił dalej Ojciec św. — że inne inform., dotyczące uczuć i intencji wpływów, mężów stanu, którym jest bliźniście głęboko wdzięczny, skłaniają nas do żywienia bardziej trwałej nadziei. Iż świadomość nieuniknionej odpowiedzialności przed Bogiem i historią i właściwa ocena prawdziwych interesów tych narodów skłoni rządy do zapewnienia trwałego pokoju, szanującego wolność i honor narodów.

PONOWNA KANDYDATURA ROOSEVELTA.

Warszawa, 3. 6. (Tel. wł. — 1. r.) Prasa amerykańska donosi, że minister poczty wystosował do prez. Roosevelta pismo, w którym komunikuje, że partia demokratyczna gotowa jest wysunąć ponownie kandydaturę jego podczas wyborów w r. 1940. Dotychczas nie wiadomo, czy prez. Roosevelt kandydaturę przyjmie.

WYMIANA BANKNOTÓW 20 ZŁOTOWYCH Z 1926 I 29 R. W BANKU POL.

Warszawa, 3. 6. (PAT.) Bank Polski zawiadamia, że do dnia 30 czerwca 1939 r. będą wymieniane przez skarbiec emisyjny Banku Polskiego w Warszawie 20-złotowe banknoty, wycofane już z obiegu z datą 1 marca 1926 i 1 września 1929 r. z postaciami Żniwiarki i Merkurego w obrazie przedniej strony banknotu.

Banknoty zaś 20-złotowe z datą 20 czerwca 1931 z głową kobiecą w medalionie po prawej stronie banknotu pozostają nadal w obiegu narówni z banknotami z datą 11 listopada 1936

Plan rozbioru Słowacji przez Niemcy i Węgry.

Londyn, 3. 6. (PAT.) „Daily Herald” ujawnia sensacyjną wiadomość o planach Hitlera co do podziału Słowacji.

Hitler planować ma obecnie ogłoszenie Słowaczyny za niezdolną do niepodległej egzystencji zarówno z powodów politycznych jak i ekonomicznych i w konsekwencji podzielenie jej między Niemcy i Węgry.

Część zaanektowana przez Niemcy stałaby się trzecim protektoratem, zaś

część przypadająca Węgom zostałaby po prostu zaanektowana. Przygotowania są już — zdaniem korespondenta „Daily Herald” — w toku.

Rozpoczęła się już akcja propagandowa w tym kierunku, szczególnie na Węgrzech i we Włoszech.

Hr. Teleky, węgierski premier, był przeciwny jakiegokolwiek dalszej aneksji ziem słowackich, gdy proponowane mu to było w czasie kryzysu marcowego.

Odprężenie w stosunkach serbsko-chorwackich.

Białogród, 3. 6. (PAT.) W tutejszych kołach politycznych przywiązuje się znaczną wagę do przemówienia, wygłoszonego przez wybitnego polityka chorwackiego dra Ivan Subasizic, jednego z najwybitniejszych współpracowników lidera chorwackiego dra Maczka.

Przemawiając na zebraniu chorwackiej partii ludowej w Delnice, dr Subasizic stwierdził, że

Chorwaci chcą mieć to, do czego jako naród mają prawo w ramach państwowości jugosłowiańskiej.

Jeśli dalej — wywodził dr Subasizic — naród serbski rozumie to dzisiaj, to nie ma żadnej przeszkody, aby

plan zrealizować. Nie pozostaje nam nic innego, jak z nadzieją oczekiwać porozumienia, któreby zadowoliło naród chorwacki z harmonijnym uwzględnieniem interesów narodu serbskiego.

Przemówienie to, nacechowane powściągliwością, połączoną z optymizmem, uważane jest tutaj jako znak, iż strona chorwacka, wbrew próbom stordedowania akcji premiera Cwetkovicza, jest w dalszym ciągu gotowa do podjęcia dalszych pertraktacji,

mających na celu doprowadzenia do porozumienia między Białogrodem i Zagrzebiem.

Narada szefów sztabów generalnych Francji, W. Brytanii i Turcji.

Paryż, 3. 6. (PAT.) Prasa francuska na marginesie rozmów dyplomatycznych zajmuje się w sposób szczególny sprawą kontaktów między sztabami państw wchodzących w skład tzw. „frontu pokoju”. Dzienniki podają, iż rozmowy wojskowe angielsko-tureckie, jakie rozpoczął się mają w tych dniach w Londynie z racji przyjazdu do stolicy W. Brytanii szefa sztabu armii tureckiej gen. Kiazim Beja, zamienią się właściwie w rozmowy wojskowe francusko-angielsko-tureckie.

Do Londynu bowiem udaje się również w tych dniach szef sztabu francuskiej obrony narodowej gen. Gamelin.

Z tymi rozmowami wojskowymi dzienniki francuskie łączą przyjazd do Londynu portugalskiej misji morskiej. W Paryżu oczekuje się, iż

wielkie jesienne manewry angielskie będą właściwie zamienione z racji przyjazdu szefów sztabów i naczelnych dowódców poszczególnych armii w wielką konferencję sztabów armii sprzymierzonych.

Opinia francuska przyjęła z zadowoleniem nominację generała angielskiego Ironside na generalnego inspektora angielskich wojsk zamorskich. Według powszechnego przekonania stanowisko to oznacza, iż

gen. Ironside jest upatrzony na głównodowodzącego angielskiego korpusu na terenie europejskim na wypadek konfliktu wojennego.

Gen. Ironside wybił się w czasie wielkiej wojny na froncie francuskim i cieszy się dużym uznaniem we francuskich kołach wojskowych.

Zatonięcie łodzi podwodnej „Thetis”.

Londyn, 3. 6. (PAT.) Ponieważ mimo odpływu rufa zatopionej łodzi podwodnej „Thetis”, która poprzednio wystawała nad wodą, nie wyszła na powierzchnię, pod kadłubem statku przeciągnięto w godzinach wieczornych liny stalowe i podjęto próbę wydobycia łodzi na powierzchnię przy pomocy pontonów. Próba nie powiodła się, ponieważ liny nie wytrzymały ciężaru i urwały się. Wskutek manewru łódź jednak, poprzednio ustawiona pod kątem 45 st., spoczęła całym kadłubem na dnie morskim.

Dla dostarczenia załozde zapasu

świeżego powietrza, przy pomocy nurka umieszczono w wieżycze pokładowej specjalny wentyl, przez który wpompowany będzie do łodzi zgęszczony tlen.

Miejsce katastrofy oświetlone będzie przez całą noc reflektorami z zebranych wokół łodzi okrętów.

Według przypuszczeń, powodem zatonięcia łodzi było dosięgnięcie się wody do komory torpedowej.

Warszawa, 3. 6. (Tel. wł. — 1. r.) Łódź podwodną „Thetis” można uważać za uratowaną. Załoga składająca

AUDIENCJE NA ZAMKU.

Warszawa, 3. 6. (PAT.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj po południu min. Świętosławskiego, następnie marszałka Sejmu prof. Makowskiego.

AMBASADOR RACZYNSKI U PREMIERA CALINESCU.

Bukareszt, 3. 6. (PAT.) Ambasador R.P. Roger Raczyński odwiedził wczoraj premiera Calinescu, z którym odbył dłuższą rozmowę.

GENERAL FRANCUSKI PRZYBYWA DO POLSKI.

Warszawa, 3. 6. (PAT.) Na zaproszenie ministra spraw wojskowych gen. Kasprzyckiego przybywa dziś do Polski na 2-tygodniowy pobyt generał dywizji Ludwik Faury, uczestnik wojny polsko-bolszewickiej, a następnie w latach 1920—28 profesor i dyrektor nauk w wyższej szkole wojennej w Warszawie.

WIZYTA GRECKIEGO NAST. TRONU W BUKARESZCIE.

Ateny, 3. 6. (PAT.) Książę następcy tronu greckiego Paweł na zaproszenie króla Karola rumuńskiego uda się w poniedziałek do Bukaresztu, gdzie weźmie udział w święcie narodowym młodzieży rumuńskiej.

DEMOBILIZACJA W HISZPANII.

Burgos, 3. 6. (PAT.) Ukazało się rozporządzenie rządowe, nakazujące demobilizację hiszpańskiej marynarki wojennej. Demobilizacja rozpocznie się 15, a skończy się 20 czerwca.

ZMIERZCH KARIERY PROKURATORA ZSRR.

Moskwa, 3. 6. (PAT.) W tutejszych kołach politycznych utrwała się przekonanie, iż nominacja prokuratora Wyszyńskiego na stanowisko jednego z zastępców przewodniczącego rady komisarzy ludowych jest zapowiedzią końca jego kariery politycznej. Znaczycie należy, że Wyszyński został wybrany prokuratorem ZSRR w styczniu ub. roku na okres 7 lat. Ustępuje więc przed wpływem swej kadencji.

się z 79 oficerów i marynarzy zostanie ocalona. Na razie uratowano 3 członków załogi przy pomocy aparatów ratowniczych.

Ocalony został kapitan łodzi, który kieruje obecnie dalszą akcją ratunkową.

Dziób łodzi ugrzązł w piasku, zaś tylna część łodzi, wynosząca 60 m, wystaje kilka metrów ponad powierzchnię morza.

21 okrętów floty angielskiej zgromadziło się w pobliżu miejsca katastrofy i bierze udział w energicznej akcji ratunkowej.

Wobec płytkości miejsca wypadku istnieje niemal zupełna pewność uratowania nie tylko wszystkich członków załogi, ale i łodzi. Admiralicja ogłosiła, że

dostęp do wnętrza łodzi uskuteczony zostanie prawdopodobnie przez wykrojenie otworu w wystającym nad poziom morza tyle łodzi.

Wiadomości bieżące.

Sobota

3

Klodydy

Intro: Franciszka

Wschód słońca 3 22

Zachód 19 45

TEATR WIELKI.

Sobota godz. 20 Balet jawajski Deyi Dja. Niedziela godz. 16 „Subretka”. — Godz. 20 Balet jawajski Deyi Dja. Poniedziałek godz. 18 „Obrona Ksantypy” Wtorek godz. 20 „Szaleństwo”.

TEATR ROZMAITOSCI.

Teatr niezynny.

KINOTEATRY.

APOLLO ul. Chorążczyzny 7: „Zew pu-
styni”.
BAJKA ul. Zielona: „Książę żebrak” oraz
dodatki.
CASINO ul. Legionów 5: „Złudzenia ży-
cia” (Cytadela).
CHIMERA ul. Akademicka: „Czterech
na posterunku”.
EMPIRE ul. Legionów 5: „Miasto chiop-
ców”.
EUROPA ul. Akademicka: „Piętnasto-
latka”.
KOPERNIK ul. Kopernika 9: „List pole-
cający”.
MARYSIENKA pl. Smolki: „Bezdomni”.
MIRAZ pl. Mariacki: „Czarny kisézyc”.
MUZA ul. 3-go Maja: „Pola Elizejskie”.
PALACE ul. Legionów 3: „Krzyk ulicy”.
PAX ul. Franciszkańska 1a: „Strzelec z
Bengali” oraz kolorowy dodatek.
RAJ pl. Mariacki: „Serce matki”.
ROXY ul. Kętrzyńskiego Orły morskie.
STYLOWY ul. Szaszkiewicza 5: „Szaleń-
stwo młodości” i rewia.
SWIATOWID ul. Kuszewicza: „Władca
podwodnego świata” 2 serie razem.
TON pasaż Mikolascha: „Kentucky” oraz
„Anonimowy kochanek”.

— **WYSTĘP BALETU JAWAJSKIEGO
W TEATRZE W.** Dzisiaj 3-go oraz w nie-
dziele 4-go bm. o 20-tej tylko dwa występy
słynnego zespołu Deyi Dja, składającego się
z egzotycznych artystek i artystów tanecz-
no-spiewnych z wysp Jawy, Bali, Borneo i
Sumatry. Olsniwająca uroda tancerek i
tancerzy, ich egzotyczny czar i zachwycają-
ce kostiumy wywierają niezapomniane wra-
żenie. Zespół ten wiezie ze sobą specjalną
egzotyczną orkiestrę „Gamelan” i pokaże
nie tylko tańce, ale również obrzędy, zwy-
czaje, obrázky z życia ludu, jego wierzenia,
zabobony, rozrywki, sporty itp. — Dla ze-
spółu tego, który wystąpić miał tylko jeden
raz tj. w sobotę, udało się uzyskać pozwo-
lenie pobytu we Lwowie jeszcze na niedzie-
lę 4 bm. celem umożliwienia obejrzenia tego
niezwykłego widowiska jak najszerzej pu-
bliczności.

— **POPOŁUDNIOWE PRZEDSTAWIE-
NIE „SUBRETKI” PO CENACH ZNIŻO-
NYCH.** Jutro 4 bm. o godz. 16-tej w
Teatrze W. arcywesoła, pełna niepospolite-
go humoru komedia J. Devala pt. „Subret-
ka” z udziałem pp.: I. Brenoczy, N. Kara-
sińskiej, J. Leliwy i M. Węgrzyna w rolach
czelowych. Reżyseria St. Daczyńskiego. —
Ceny miejsc znacznie niższe.

— **POPULARNE PRZEDSTAWIENIE
KOMEDII „OBRONA KSANTYPY”.** W
poniedziałek, 5 bm. o 18-tej (6 wiecz.) w
Teatrze W. komedia Morstina pt. „Obrona
Ksantypy” z Teresą Suchecką w roli Ksan-
typy. Reżyseria E. Wiercińskiego — Ceny
miejsc popularne tj. IV.

KOMUNIKATY.

— **POSIEDZENIE NAUKOWE POL-
SKIEGO TOW. MATEMATYCZNEGO**
odbędzie się dnia 3 bm. o godz. 20.15 w
Instytucie Matem. Uniwersytetu, ul. św.
Mikołaja 4. Porządek dzienny: 1) Odczy-
tanie protokołu z ostatniego posiedzenia, 2)
Komunikaty: Doc. dr S. Kaczmarz i A. Tu-
rowicz: „Funkcjonalny moltiplicatywne w
przestrzeni funkcji ciągłych”.

— **ZEBRANIE PLENARNE RUCHU
NARODOWO-PAŃSTWOWEGO** odbę-
dzie się w niedzielę dnia 4 bm. o godz. 10
w lokalu własnym. Sprawy ważne. Obec-
ność członków obowiązkowa. Wstęp za
zaproszeniami i legitymacjami członkow-
skimi.

— **DYREKCJA PAŃSTW. 4-LETNIEGO
SEMINARIUM** dla Wychowawczyń Przed-
szkół im. Jachowicza we Lwowie, Wetera-
nów 11, tel. 232-91 ogłasza wpisy do semi-
narium, które odbywają się codziennie od
9-2 z wyjątkiem niedziel i świąt. Bliższych
informacji udziela sekretariat zakładu.

— **PORANEK MUZYKI LEKKIEJ** urzą-
dza Amatorska Orkiestra Symf. „Gwiazdy”
4 bm. o 11.30 w sali przy ul. Franciszkań-
skiej 7. — Czysty dochód przeznaczają się
na FON.

— **Z POLITECHNIKI LWOWSKIEJ.**
W sobotę 10 bm. o godz. 12-tej odbędzie się
w auli Politechniki lwowskiej promocja inż.
Włodz. Borowicza, inż. Izaaka Rosenzwei-
ga i inż. Aug. Smolańskiego — na dokto-
rów nauk technicznych.

— **LWOWSKIE TOW. FOTOGRAFI-
CZNE.** Dzieduszyckich 1. We wtorek, 8
bm. wieczór filmowy. Wyświetlane będą
filmy Tadeusza Krystka i Tadeusza Matusz-
kiewicza. Początek o godz. 19.30.

— **AMATORÓW-FOTOGRAFÓW,** któ-
rzy robili zdjęcia na boisku Sokola-Macie-
rzy w czasie mszy polowej i ćwiczeń publi-
cznych tudzież na ulicach miasta w czasie
pochodu Sokolstwa uprasza Przewodnictwo
Dzielnicy Małopolskiej o nadesłanie zdjęć
(ewentualnie za zwrotem kosztów) do ar-
chiwum sokolego. Adres: Dzielnica Soko-
ła, Lwów, ul. Sokola 7, II, p.

Komisja prawnicza Sejmu uchwaliła projekt ustawy o stanie wojennym.

Warszawa, 3. 6. (PAT) Sejmowa Komisja prawnicza pod przewodnictwem pos. Szczepańskiego rozpatrzyła wczoraj rządowy projekt ustawy o stanie wojennym.

Projekt ten postanowia, że Prezydent Rzeczypospolitej zarządza stan wojenny na obszarze całego państwa lub jego części na wniosek Rady Ministrów, uchwalony z inicjatywy ministra Spraw Wojskowych.

Projekt ten przedstawił pos. Deryng na tle odpowiednich przepisów Konstytucji, przepisu ustawy o stanie wojennym, oraz innych przepisów prawnych, do których projekt ustawy odwołuje się. Referent zaznaczył przy tym, że

ustawa ta podyktowana jest interesem obrony państwa i potrzebą wzmoczonej gotowości obrony całego społeczeństwa.

wzmoczenia dyscypliny społecznej i ograniczenia zwyczajnych swobód obywatelskich.

Projekt ten Komisja uchwaliła z szeregiem nieznacznych poprawek natury redakcyjno-kodyfikacyjnej. M. in. wprowadzono poprawkę, mocą której terminy przewidziane dla postępowania doraźnego rozporządzeniem Prezydenta R.P. nie zostały uchylone,

jak to przewidywał projekt rządowy, ale dopuszczono nieprzerwanie tych terminów tylko w wyjątkowych wypadkach, ustalając w ten sposób zasadę, że skrócone terminy w postępowaniu przed sądami doraźnymi winny być przestrzegane.

Warszawa, 3. 6. (PAT) Komisja rol-
na pod przewodnictwem wicemarszałka Stolarskiego rozpatrzyła projekt ustawy o popieraniu melioracji wod-
nych dla potrzeb rolnictwa.

Nowa czystka w dowództwie armii Trzeciej Rzeszy.

Londyn, 3. 6. (PAT) „Yorkshire Post” ogłasza interesujące szczegóły o czystce, jaka ostatnio miała mieć miejsce w szeregach dowództwa armii niemieckiej. Dziennik dowiadyuje się, że wśród członków naczelnego dowództwa niemieckiego zaznaczyła się ostatnio silna opozycja wobec polityki zagranicznej.

Okupacja Czech np. była krytykowana przez pewne koła wojskowe. Wskutek tego Hitler przeniósł w stan spoczynku przeszło 30 oficerów, zaj-

mujących kierownicze stanowiska w Reichswehrze. Wśród nich znajduje się gen. Loeb, który głównie zasłużył się przy przeprowadzeniu organizacji wojskowej przemysłu w ramach planu 4-letniego, gen. Stoeltnagel, jeden z najwyższych oficerów wojsk lotniczych, gen. Quade komendant szkoły lotniczej, gen. Liebmann komendant akademii wojennej, oraz gen. Geyer dowódca 5-go korpusu armii niemieckiej.

Wizyta ks. Pawła w Berlinie nie przyniesie żadnych wyników.

Bukareszt, 3. 6. (PAT) Udział wy-
borców we wczorajszych wyborach do Izby deputowanych wynosił ok. 85 proc. uprawnionych.

W wyborach tych kandydował również przedstawiciel mniejszości polskiej p. Tytus Czerkawski na liście rolniczej dzielnicy Suczawa (Czerwińce). P. Czerkawski otrzymał ok. 20.000 głosów, nie wszedł jednak do parlamentu, gdyż zabrakło mu ok. 5 tys. głosów.

Po raz pierwszy w parlamencie zasiadło ok. 26 chłopów-rolników.

Mimo że nowy parlament opiera się na systemie korporacyjnym, jest on społecznie biorąc, bardziej demokra-

tyczny niż wszystkie dotychczasowe parlamenty rumuńskie.

Podkreślić należy, że premier Calinescu uzyskał 164.000 głosów.

Komentowane to jest jako aprobata polityki obecnego premiera przez szereg masy społeczeństwa.

Do nowego parlamentu wejdzie ok. 60 proc. ludzi nowych,

którzy dotychczas nie byli członkami parlamentu.

Dzisiaj w całym kraju odbędą się wybory do senatu, w których głosują jedynie delegaci organizacji zawodowych w liczbie 1110.

Wybory do parlamentu w Rumunii.

Berlin, 3. 6. (PAT) W drugim dniu pobytu w Rzeszy książę Paweł jugosłowiański złożył wieniec o barwach jugosłowiańskich przed pomnikiem poległych w wojnie światowej. Po ceremonii tej książę Paweł, spotkawszy się przy Bramie Brandenburskiej z kanclerzem, udał się na plac przed politechniką, gdzie rozpoczęła się defilada wojsk. W defiladzie wzięło udział około 20 tys. żołnierzy.

Berlin, 3. 6. (PAT) Całe zainteresowanie zarówno kół politycznych niemieckich jak i zagranicznych skupia się dokoła wizyty książęcej pary jugosłowiańskiej w Berlinie.

Wydaje się, że w związku z tą wizytą nie należy się spodziewać żadnych sensacyjnych wyników. Wskazują na to już same toasty, wygłoszone przez księcia regenta i kanclerza. W toastach tych zwrócona była specjalna uwaga na zawarty zwrot w obu przemówieniach, dotyczący granicy między Rzeszą i Jugosławią.

Prasa niemiecka nazywa spotkanie berlińskie ciosem (!), zadaniem wrogom Niemiec. Prasa rozwija przede wszystkim hasło przyjaźni, wiążącej Jugosławię i Rzeszę, podkreślając pokojowe cele tej przyjaźni oraz gospodarcze uzupełnienia się obu państw.

Dzieje losu nr. 160219 w ostatnim dziesięcioleciu

W chwili, gdy każdy obywatel poczuwa się do obowiązku złożenia ofiary na cele obrony państwa, również i ślepy przypadek przyczynił się do powiększenia zasobów Skarbu. Jak wiadomo bowiem, główna wygrana czwartej klasy ubiegłej 44-ej Loterii Klasowej, milion złotych, padła na nr. 160219, który w związku z tym, że nie było go w poprzedniej 43-ej Loterii, nie znalazł nabywcy, wskutek czego milion przypadł Skarbowi Państwa.

W ogóle żywot tego losu był dosyć burzliwy. To niknął on, to pojawiał się na światło dzienne, by znów na czas pewien ginąć w niepamięci. Po raz pierwszy ukazał się nr. 160219 w końcu roku 1928-go, dzięki pod-

niesieniu w 18-ej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej ilości emitowanych losów do 175.000. Przydzielono go kolekturze, znajdującej się przy ulicy Marszałkowskiej w Warszawie, gdzie też przebywał w ciągu następnych czterech loterii, nie wychodząc ani razu z koła.

Na 23-ą Loterię przewędrował na drugi koniec miasta, do kolektury na Zolibrozu, co mu też nie przyniosło szczęścia, po czym zniknął na przeciąg czterech Loterii, wskutek zredukowania ilości losów do 160.000.

Był to okres przeprowadzania w Loterii rozmaitych, głęboko sięgających reform. Wreszcie w rozpoczynającej się w październiku 1933 r. dwudziestej ósmej Loterii znów

ZJAZD PRZEWODNICZĄCYCH RAD OKRĘGOWYCH R. R.

Warszawa, 3. 6. (PAT) W dniu 2 bm. rozpoczął się dwudniowy zjazd przewodniczących rad okręgowych Rodziny Rezerwistów. Obrady zjazdu prowadził p. senator Z. Berbecka, początek zaś obrad zaszczylił swą obecnością min. M. Zyndram-Kościałkowski.

Na zjazd przybyli przewodniczący wszystkich rad okręgowych w liczbie szesnastu, m. in. A. Polniaszkowa ze Lwowa.

P. minister Kościałkowski wygłosił dłuższe przemówienie, w którym po nakreśleniu sytuacji ogólnej i zanalizowaniu możliwości wojennych, wskazał na konieczność, a równocześnie i trwałą użyteczność jak najszybszego i najszerzego, docierającego aż do najmniejszych wiosek, powiązania organizacyjnego Rodziny Rezerwistów.

PODPISANIE UKŁADU FRANCUSKO-TURECKIEGO.

Stambul, 3. 6. (PAT) Prasa turecka donosi, że zawarcie układu francusko-tureckiego, wzorowanego na układzie angielsko-tureckim, nastąpi w dniach najbliższych. Jednocześnie zostanie uregulowana ostatecznie kwestia przyłączenia do Turcji Hataju (sandzaku Aleksandretty).

Giełda z dnia 3 czerwca.

Dewizy: Belgia 90.82, Berlin 213.07, Gdańsk 100.25, Amsterdam 285.27, Kopenhaga 111.58 Londyn 24.98, N. Jork 532 1/2, Kael 532 7/8, Oslo 125.42, Paryż 14.14, Sztokholm 128.57, Zurych 120.30, Włochy 2804, Helsinki 11.01, Montreal 531 3/4.

Tendencja mocniejsza.
Papiery: 4 i pół wewn. 60 1/2, 3 inwest. 1 cm. 76 1/2, serie 80 3/4, 2 cm. 78 serie 82 3/4, 5 konwersyjna 65, 5 kolejowa 61 — 59 ost. drobne, 4 premj. dol. 39 1/4 4 konsolidacyjna 61 1/2 — 61 1/4 ost. setki i dr. Tendencja słabsza.

Program radiowy. NIEDZIELA 4 CZERWCA

Godz. 6.56 Lw. Sygnał, Pozdrowienie, Pieśń poranna. — 7.00 Lw. Poranek rolnika Pogadanka, Plyty, Pogadanka spółdzielcza. — 7.30 Audycja dla wsi. — 8.00 Dziennik poranny. — 8.15 Koncert ork. wojsk. — 9.00 Lw. Muzyka polska z płyt. — 10.00 Nabożeństwo i reportaż. Po transmisji Muzyka z płyt. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Poranek muz. symf. — 13.00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego. 13.05 Lw. „Z Ziemi Czerwińskiej”. „Borysław” — A. Czerwiński. — 13.15 Muzyka obiadowa. — 14.45 „Czytamy Mickiewicza” — recyt. St. Wysocka. — 15.00 Lw. Pieśni „Praca oświatowa na wsi w sezonie letnim”. Inscenizacja pieśni lud (przykład). — 15.35 Ludowe — chór „Teatrów i Chórów Ludowych” w Podborcach pod dyr. J. Krajewskiego. — 15.15 Lw. „Lwowska Warta”: „Bitwa Grunwaldzka” — z „Kroniki Polskiej” — Długosza. — 15.45 Audycja dla wsi. — 16.30 Koncert solistów. — 17.15 „Tajemnicze stowarzyszenia Liberti” — K. Giżycki. — 17.35 Święto jodlerów ze Szwajcarii. — 18.00 Koncert rozrywkowy. — 19.00 „Klub Piekwicki” — Dickens w radiu. i reżys. A. Bohdziewicz. — 19.30 Festiwal śpiew. na Wawelu. — 20.10 Międzynar. zawody konne w Warszawie. — 20.30 Przegląd polityczny Dziennik wieczorny, Wiadomości meteor. Nasz program na jutro. — 20.55 Muzyka taneczna. — 21.30 Międzypaństwowy mecz piłk. Polska-Szwajcaria. Wiad. sport. — 22.15 Muzyka taneczna. — 23.00 Dziennik wieczorny, Komun. meteor.

podwyższono ilość emitowanych losów — tym razem do 170.000; w ten sposób nr. 160219 ponownie ukazał się na widowni i cieszył się dość długim i wcale urozmaiconym żywotem. Od Loterii 28-ej do 33-ej przebywał w łódzkiej kolekturze nr. 1124; Loteria 34-a zastaje go w Ostrzeszowie; na 35-tą Loterię wędruje do Piotrkowa Trybunalskiego i przebywa tam do 40-ej Loterii włącznie.

W ciągu całego tego okresu pędził uczciwy żywot losu loteryjnego, przynosząc swym właścicielom osiem wygranych.

Gdy 41-a Loteria Klasowa przyniosła zmianę systemu gry, polegającą na podziale losów na pięć części, zamiast poprzednich czterech, ilość losów uległa odpowiedniej redukcji, a nr. 160219 musiał jak niedźwiedź ułożyć się do snu zimowego, który trwał trzy Loterie.

Jego zwolennicy odzwyczaili się przez ten czas od niego i gdy w 44-ej Loterii, dzięki powiększeniu emisji do 165.000, powstał, jak lkar z popiołów, nie znalazł chwilowo amatora i pozostał w kasie Polskiego Monopoliu Loteryjnego.

Widocznie przeznaczenie chciało, by nr. 160219 zasilił Skarb Państwa i może to rozstrzygnięcie było właśnie najsluszniejsze...

Listy uwierzytelniające amb. Szaronowa wręczono P. Prezydentowi R. P.

Warszawa, 3. 6. (PAT) Dnia 2 czerwca 1939 r. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na Zamku Królewskim Jego Ekselencję p. Mikołaja Szaronowa, ambasadora ZSRR, który złożył swe listy uwierzytelniające. Pan ambasador udał się na Zamek w towarzystwie dyrektora protokołu p. Al. Łubieńskiego samochodem Pana Prezydenta R. P., poprzedzony przez trębaczki na białych koniach i otoczony eskortą szwadronu Szwoleżerów. W następnych samochodach jechały członkowie ambasady ZSRR: radca Listopad, I sekretarz p. Czebyśzew, II sekretarz p. Bolyzakow, major Zawiałow, zastępca attache wojskowego w towarzystwie adiutanta Pana Prezydenta kpt. Kryńskiego.

Orszak ruszył ul. Poznańska, Wilcza, Al. Ujazdowskimi, Nowym Światem i Krakowskim Przedmieściem. Na dziedzińcu zamkowym batalion piechoty ze sztandarem i muzyką oddał honory wojskowe. — W chwili, gdy ambasador wjeżdżał na dziedzińiec zamkowy, muzyka odegrała hymn ZSRR. U progu sieni zamkowej dwóch adiutantów Pana Prezydenta powitało ambasadora i wprowadziło go do pokoi. U wejścia do apartamentów w sali oficerskiej oczekiwał na ambasadora komendant miasta płk Sawa Machowicz w otoczeniu oficerów i radca kancelarii cywilnej p. Zaniewski witali ambasadora u wejścia do sali Ca naletta, u progu zaś następnej sali szef kancelarii cywilnej p. min. Lępkowski i szef gabinetu wojskowego gen. Schally. W sali Tronowej wystąpił na spotkanie ambasadora p. minister Iósef Beck. Pan Prezydent oczekiwał w sali Rycerskiej w towarzystwie Pana Premiera Słwoja-Składkowskiego oraz ministrów: Romana, Ulrycha, Kościalkowskiego, oraz zastępcy szefa kancelarii cyw. dyr. Skowrońskiego i zastępcy szefa gab. wojskowego płk Kobyleckiego.

Jego Ekselencja ambasador ZSRR wprowadzony do sali Rycerskiej przez ministra spraw zagranicznych i przedstawiony przez dyrektora protokołu Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej, wygłosił następujące przemówienie:

„Panie Prezydencie!

Mam zaszczyt wręczyć Panu listy uwierzytelniające, w których prezydentum rady naczelnej ZSRR akredytuje mnie w charakterze ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Z. S. R. R. w Rzeczypospolitej Polskiej. POWIERZONA MI PRZEZ PREZYDIUM RADY NACZEL-

NEJ ZSRR WYSOKA MISJA OBYWIAZUJE MNIE DO PODTRZYMANIA I ROZWIJANIA TYCH STOSUNKÓW DOBROSĄSIEDZKICH, KTÓRE SĄ WZMOCNIONE SZEREGIEM UMÓW POLITYCZNYCH I GOSPODARCZYCH, ZAWARTYCH MIĘDZY ZWIĄZKIEM SOCJALISTYCZNYCH REPUBLIK RAD A RZECZĄSPOLITĄ POLSKĄ. BLISKA OWOCNA WSPÓŁPRACA NASZYCH KRAJÓW JEST POWAŻNYM WKŁADEM DO SPRAWY UMOCNIECIA POWSZECHNEGO POKOJU I ODPOWIADA ZADANIOM POLITYKI ZAGRANICZNEJ ZSRR, KTÓRY DĄŻY DO POKOJOWYCH I PRZYJAZNYCH STOSUNKÓW ZE WSZYSTKIMI, A W PIERWSZYM RZĘDZIE Z KRAJAMI SĄSIEDZKIMI.

Pozwalam sobie wyrazić przekonanie, że Rząd Rzeczypospolitej Polskiej jest również przeniknięty mocnym postanowieniem przyczynienia się do dalszego umocnienia i rozwinięcia stosunków, jakie istnieją między naszymi krajami.

Z uczuciem głębokiego zadowolenia przystępuję, Panie Prezydencie, do wykonywania odpowiedzialnej misji, którą mi powierzyło prezydium rady naczelnej Związku Socjalistycznych Republik Rad i wyrażam nadzieję, że z Pańskiej strony, jak również ze strony Rządu Polskiego spotkam się w mojej pracy z pełnym zrozumieniem, poparciem i współpracą.

Pan Prezydent odpowiedział następującymi słowami:

„Panie ambasadorze!

Otrzymując z rąk Pana listy, mocą których prezydium rady naczelnej Związku Socjalistycznych Republik Rad uwierzytelnia Go w charakterze ambasadora nadzwyczajnego i peł-

nomocnego ZSRR, przyjemnie mi jest powitać Pana na tym stanowisku.

Z ZADOWOLENIEM PRZYJMUJĘ OŚWIADCZENIE PANA AMBASADORA, ZE ZADANIEM JEGO JEST UTRZYMANIE I ROZWINIĘCIE ŻYCZLIWEJ SĄSIEDZKIEJ WSPÓŁPRACY, OPARTEJ NA ISTNIEJĄCYM STANIE UMOWNYM MIĘDZY NASZYMI PAŃSTWAMI. ODPOWIADA TO CAŁKOWICIE INTENCJOM RZĄDU POLSKIEGO, KTÓRY W NALEŻYTEJ MIERZE DOCENIA ZAWSZE ZNACZENIE POZYTYWNEGO I BEZPOŚREDNIEGO REGULOWANIA NASZYCH WZAJEMNYCH STOSUNKÓW ORAZ ICH WAGĘ DLA SPRAWY POKOJU.

Pomyślnym przejawem rzeczowego i życzliwego rozwiązania zagadnień, które stają przed nami, było w ostatnim okresie uregulowanie szeregu spraw między Polską a Związkiem Sowieckim, a zwłaszcza nawiązanie normalnej współpracy ekonomicznej, której brak dawał się poprzednio wzajemnie odczuwać. Ufam, że cenna współpraca Pańska przyczyni się do dalszego owocnego rozwoju sąsiedzkich stosunków między Polską a ZSRR.

Może Pan liczyć, Panie ambasadorze, na moje całkowite poparcie w wykonywaniu powierzonej Panu misji, jak również na zrozumienie i współdziałanie Rządu Polskiego.

Po przemówieniu Pan Prezydent Rzeczypospolitej udzielił ambasadorowi prywatnego posłuchania w sali Marmurowej. Po skończonej audyencji ambasador odprowadzony został z tymi samymi honorami, jak przy przybyciu, poczym orszak uformował się w tym samym porządku, jak poprzednio.

Interwencja Stanów Zjedn. w Moskwie w sprawie paktu antynapastniczego.

Warszawa, 3. 6. (Tel. wł. — I. r.) Francuskie koła dyplomatyczne zwracają uwagę na ożywione ostatnio kontakty między Stanami Zjednoczonymi a Rosją Sowiecką. Według krążących pogłosek

ambasador Stanów Zjednoczonych w Paryżu, działając z polecenia prezydenta Roosevelta, usiłuje wpłynąć na rząd sowiecki w kierunku przyspieszenia rokowań o pakt anglo-rosyjsko-sowiecki.

Ambasador Stanów Zjednoczonych był pierwszym przedstawicielem dyplomatycznym Stanów Zjedn. w Moskwie i w wyjątkowo dobrych stosunkach z wysoko postawionymi osobistościami w Rosji. Miał on w ciągu ostatnich kilku lat przeprowadzić szereg rozmów telefonicznych z Moskwą.

Utrzymują tu również, że rząd sowiecki wyśle wkrótce komisarzy Litwina z specjalną misją do Stanów Zjednoczonych.

POLSKA POLITYKA ZAGRANICZNA W OCENIE KÓŁ JUGOSŁOWIAŃSKICH.

Białogród, 3. 6. (PAT) Dziennik zagrzebski „Hrvatski Dnevnik“ zamieszcza artykuł poświęcony omówieniu aktualnych wydarzeń w polityce międzynarodowej, w którym m. in. porusza wytyczne polityki zagranicznej Polski. Zawierając z Niemcami w 1934 r. pakt o nieagresji — pisze dziennik —

Polacy odnosili się do tego układu z wielką rezerwą i umiarkowaniem.

Jako realisci oczekiwali, iż Zachód otrząśnie się ze swojego bezwładu i zrozumie sytuację na wschodzie.

Min. Beck jako realista przewidywał obrót rzeczy.

Na tym polega — zdaniem „Hrvatski Dnevnik“ sekretu powodzenia polskiej polityki zagranicznej w latach ostatnich, jak również i dzisiejsze jej sukcesy.

BRAK ROBOTNIKÓW ROLNYCH W NIEMCZECH.

Berlin, 3. 6. (PAT) Ze względu na brak robotników rolnych, studenci nie mieccy mają w tym roku ponownie pełnić służbę na roli w dzielnicach wschodnich Rzeszy.

TAJEMNICZE ZAGINIĘCIE CZTERECH RYBAKÓW POLSKICH.

Karwia, 3. 6. (PAT) Z Karwi wyjechało wczoraj w morze czterech młodych rybaków: Edward Bizewski, Parchema Augustyn, Widbrott Antoni i Felkner Antoni, w celu zarobku zastawianych sieci.

Ponieważ rybacy nie powrócili do Karwii do wieczora, rozpoczęto poszukiwania, które trwały całą noc.

Nad ranem znaleziono ich pustą łódź między Karwia a Dębami, obok której pływali części ubrania.

Karwia, 3. 6. (PAT) Poszukiwania za rybakami trwają bezustannie. Rybacy rzucili pracę i na łodziach żaglowych, przy pomocy sieci dławnych, zwanych trawłami, przeszukują morze, na razie bez wyników.

Nad brzegiem morza kobiety i dzieci w oczekiwaniu wyników poszukiwań, kłęczą i modlą się za dusze zaginionych rybaków.

Moskwa, 3. 6. (PAT) W godzinach popołudniowych komisarz Mołotow przyjął ambasadorów angielskiego i francuskiego na dłuższej konferencji.

Londyn, 3. 6. (PAT) Ag. Reutera, donosząc o zaproszeniu przez komisarza Mołotowa ambasadorów Francji i W. Brytanii, przypuszcza, że kom. Mołotow doręczył ambasadorom odpowiedź rządu sowieckiego na ostatnie propozycje anglo-francuskie.

Z TEATRU WIELKIEGO.

SZALEŃSTWO.

Sztuka Charlesa de Peyreta-Chappuis, w przekładzie Leona Pomirowskiego. Reżyseria Władysława Krasnowieckiego, dekoracje Mieczysława Różańskiego.

Sztuka to niebywale zwarta. Jej treść wypełniałaby spory tom powieściowy. A treść jest prosta: Elżbieta, kobieta 42-letnia, przeżywa swą pierwszą miłość. Wszystkie atuty znajdują się w jej ręku; mądrość życiowa kieruje zwycięsko jej taktyką. Ale Elżbieta w duszy swej nosi zawód kłęski. Sama straciła swe szczęście. Sprawa jest więc — powtórzę wypadnie — prosta, szerokim tylko nurtem płynie i posiada nieoczekiwane wiatry głębinowe. To czyni ją bogatszą o szereg perspektyw i tłumaczy fakt, że była sensacją teatralną Warszawy i Paryża.

Możnaby sztukę Peyreta-Chappuisa nazwać utworem narodowym francuskim. Dlatego „narodowym“, bo jest nawskróś francuski i w atmosferze i w widocznych tradycjach literackich. Po ujrzeniu tej sztuki rozumie się dobitnie jej silny związek z tradycją literacką teatru francuskiego. Ktoś tam wywiódł jej atmosferę z Racine'a. Szereg scen w kunszcie ekspozycji, w jednym okrutnym okrzyku w chwili nienawiści: „droga siostrzo“ przypominał raczej molierowskie pan-daemonium ułomności ludzkich. Ukazana w kilku rzutach przeszłość i teraźniejszość straszliwej kobiecej rodziny Coq nieodparcie przypomina straszliwą francuską prowincję z powieści Mauriac'a. Czy to podobieństwo jest świadomą zależnością, nie miejsze tu rozstrzygać. To fakt, że Peyret-Chappuis w sposób słuszny nawiązuje do wartości trwałych kultury francuskiej: zarówno tea-

tralnej, jak i literackiej.

„Szaleństwo“ stanowi pozycję teatru literackiego. Mówiąc inaczej: tekstowego. Nie sytuacja, nie mechanika scenicznego, nawet nie melodramatyzm słowa, ale słowo samo w swym sensie znaczeniowym. Każde słowo w „Szaleństwie“ jest ważne. Słowa posiadają tu przywilej scenotwórczy, słowa otwierają szerokie perspektywy.

Od słów pada na całą atmosferę cień rozległy. „Jakie to wszystko żalodne“ — mówi Elżbieta i to jej powiedzenie charakteryzuje całą atmosferę sztuki. Przedziwna w różnorodności znaczeniowej jest deklinacja słowa „szaleństwo“, powtarzanego w sztuce niezliczoną ilość razy. To nie tylko postępek Elżbiety jest szaleństwem; szalony jest cały świat przechodzący przez ciasny hall domku pani Coq. Szalony — znaczy tu: potępiony, skazany na zagładę. To jest „szaleństwo“ ludzi Peyreta-Chappuisa. Albo inna odmiana, tym razem słowa: „cierpieć“. Wymówienie tego słowa jest w „Szaleństwie“ formułą wkupienia się w świat miłości, jakże okrutnej i obłądnej. „Cierpieć“, „cierpiałam“ — przez tę spowiedniczą formułę przechodzą wszystkie prawie postaci sztuki. Albo co innego jeszcze: okrutny sens słowa „stara panna“. Sens nie dzisiejszy, jakby wydo-byty z lamusa, żywy i nienawistny tylko na zapadłej prowincji. Prowincji takiej, jak ta — w „Szaleństwie“. Autor tej sztuki, pesymista, a równocześnie surowy demaskator

każdego złudzenia, posiadał przedziwny kunszt formowania z słów teatru. I to teatru prawdziwego. Doskonałego.

Skoło już mowa o formowaniu teatru, uwaga przechodzi na scenografię i reżyserię. Scenograf Różański teren sceniczny zamknął całkowicie. Tak właśnie jest dobrze. Żadnych niedomówień dekoracyjnych, żadnych skrótów. Wszystko wymierne, wszystko realne; nawet zieleni za pół uchylonym oknem. Przecież to idzie o teren sceniczny dla teatru spraw dusznych, prawie duszących. Atmosferę widzianą wspiera skąpe światło lampy naftowej i świeczników. W tych ramach — właściwie skomponowanych — rozgrywa się sprawa kilkorga ludzi. Zdawałoby się: na pierwszy plan wysuwa się aktor. Ale aktorzy są funkcją jakiejś rzeczywistości. Rzeczywistość ta jest właśnie dziełem reżyserii. Krasnowiecki — reżyser z świetnej szkoły schillerowskiej — znany już jest we Lwowie, jako realizator „wewnętrznej“ teatru. Stroni od efektu mechanicznego. Jest dyskretny. I taka właśnie reżyseria, która doprowadza aktora do granicy wiary i powie: „Teraz graj!“, zawsze w teatrze wzbudza podziw największy. Jest to bowiem reżyseria głębi. Taka reżyseria przetwa wszelkie kataklizmy formalne teatru. Jest — rzecz można — esencjonalna i organiczna. Gdy się patrzyło na aktorski wywód „Szaleństwa“, gdy się dostrzegało w każdym elemencie tworzenia aktorskiego odbicie atmosfery całej sztuki, wtedy dawało się rzetelnie zapracowany poklask wyobraźni twórczej Krasnowieckiego jako reżysera.

To nieprawda, że Elżbieta jest najważniejszą postacią „Szaleństwa“. Elżbieta jest tylko przewodnikiem wszystkich zawierających się po scenie. I Zuzanna (Czaj-

kowska) i Marek (nieokreślona trochę kreacja zdolnego bardzo aktora — Woźniaka) i matka (Kwiatkiewiczowa) i straszliwa siostra Elżbiety (Zbierowska) są równie ważnymi składnikami akcji. (Tak! Składnikami akcji „Szaleństwa“ są nie zdarzenia, ale — osoby). Oranowska niespodziewanie dobrze zagrała rolę Marty, kobiety głupiej i po zwierzęcemu upartej i przez to właśnie zwyciężającej. Stefan jest właściwie w założeniu sztuki trochę nijaki. „Szaleństwo“ jest francuskim „Domem kobiet“ i mężczyzna pozostaje poza jego terenem zdarzeń. A skoro się już znalazł na scenie, rola jego stała się trudna. Przecież autor najwyraźniej na niego nie zwraca uwagi, pomija go lekceważąco, kreśląc starannie postaci kobiece. I właśnie Madaliński zagrał Stefana bardzo po ludzku. Prostu. Bez patosu. I taka interpretacja tej postaci sztuki dała efekt dobry. Dzięki aktorowi ta jedyna papierowa postać stała się żywa.

Postać Elżbiety jest sternikiem strasznej łodzi kobiet. Stąd znaczenie tej roli. Zmiejewska zagrała tę rolę w sposób ostry; wyśrubowała tragicznie kąśliwą inteligencję „starej panny“, akcent gry położyła na momencie lęku odsuwając w cień moment tęsknoty i pragnienia. Dlatego tak wyraźnie wystąpił kapitalny finał aktu II-go — nie ludzko ostry, prawie makabryczny. Elżbieta w interpretacji Zmiejewskiej od razu usprawiedliwiła swą kłęskę i zakłętą koło, określając dom mamy Coq i mieszkających w nim kobiet. I całą straszną okolicę, w której każda Marta wyjdzie zwycięsko, w której każda Elżbieta poniesie śmierć moralną, w której strasznym wolności Zuzannom grozi śmierć z ręki mściwego kochanka.

B. W. Lewicki.

Gwarancja dla państw bałtyckich postulatem ZSRR w rokowaniach z Anglią.

Paryż, 3. 6. (PAT) Francuskie kółka polityczne w dalszym ciągu zachowują rezerwę co do stanowiska Francji wobec postulatów naszkicowanych w przemówieniu komisarza Mołotowa. Kółka te uważają, iż przemówienie Mołotowa jakkolwiek wyjaśniło merytoryczne stanowisko Sowietów, to jednak

nie sprecyzowało formalnego punktu widzenia rządu sowieckiego wobec konkretnych propozycji Londynu i Paryża.

Prasa paryska tymczasem w dalszym ciągu omawia stanowisko Sowietów, wskazując, iż właściwe zasadnicze rozbieżności między Londynem i Paryżem z jednej strony, a Moskwą z drugiej, ograniczają się do kwestii gwarancji dla państw bałtyckich.

Sprawa związania czy też nie wiązania paktu angielsko-francusko-sowieckiego z paktem Ligi Narodów

uważana jest za kwestię natury drugorzędnej.

„Le Temps“ pt. „Projekt paktu wzajemnej pomocy a państwa bałtyckie“ pisze, iż zastrzeżenia Mołotowa dotyczyły w istocie rzeczy tylko zagadnień formalnych, bynajmniej nie dotyczyły zasad przewidzianego paktu. Wszystko pozwala przypuszczać, że

Moskwa chciałaby ten pakt rozszerzyć, aby nadać mu charakter powszechny,

zobowiązujący w ten sposób formalnie trzy państwa: Anglię, Francję i So-

wiety do interwencji na wypadek jakiegokolwiek konfliktu.

Z przemówienia Mołotowa wynika — pisze dalej „Le Temps“ — iż Sowiety chcą w dalszym ciągu prowadzić rokowania. Głównym przedmiotem trudności jest zagadnienie gwarancji dla państw bałtyckich. Wedle opinii Moskwy, pozostawienie państw bałtyckich poza systemem obrony w Europie wschodniej, stanowiłoby pewną lukę. Trzeba więc tę lukę zlikwidować — uważa Moskwa, — udzielając państwu bałtyckim gwarancji Francji, Anglii i Sowietów. Problem bałtycki pozostaje w dalszym ciągu wysoce skomplikowany ze względu na to, iż trudno dopuścić, aby jakieś państwo, lub cała grupa państw, mógł otrzymać gwarancję wbrew ich woli. Państwa bałtyckie nie chcą bynajmniej żadnej gwarancji ze strony Rosji.

W Londynie rozważana ma być formuła — pisze „Le Temps“, — która unikając formalnego włączenia państw bałtyckich do sztywnego systemu obrony, przyznawałaby jednak tym państwom w pewnych okolicznościach określoną pomoc, o ileby one same jej zażądały.

„Excelsior“ ze swej strony przypuszcza, iż państwa bałtyckie, jak Litwa, Estonia i Łotwa, nie wykazują najmniejszego entuzjazmu do gwarancji ze strony Sowietów i że raczej wolałyby gwarancję ze strony Anglii i Francji.

Odroczenie ostatecznej decyzji w sprawie Wysp Alandzkich.

Sztokholm, 3. 6. (PAT) „Aftonbladet“ donosi, że w sprawie wysp Alandzkich w komisji spraw zagranicznych Rigstagu osiągnięto całkowitą jednomyślność i że wobec powyższego min. Sandler odstąpił od przypisywanego mu projektu forsowania tej sprawy.

Sprawę postanowiono odroczyć w oczekiwaniu na rokowania z ZSRR, przy czym nie jest wykluczone zwołanie nadzwyczajnej sesji Rigstagu.

„Stockholms Tidningen“ pisze, że odroczenie definitywnej decyzji i powołanie jej na nadzwyczajnej sesji Rigstagu pozwoli na wyjaśnienie sytuacji. Wedle dziennika

Mołotow powtórzył jedynie za-

strzeżenia sowieckie, złożone w Genewie.

W dalszym ciągu dziennik pisze, że sprawa ta stanowi fragment gwarancji dla zachodnich sąsiadów Z. S. R. R. i była przedmiotem rozmów angielsko-frankosowieckich.

„Dagens Nyheter“ wyraża przekonanie, że rząd wycofa z Rigstagu wniosek dotyczący wysp Alandzkich i że

rola przekonywania Sowietów przypadnie w udziale przede wszystkim Finlandii.

Wniosek ten należy wycofać celem ponownego zbadania i przeprowadzenia zależnie od wyniku rozmów z Sowietami.

Z wydawnictw.

Kencbok Bronisław Sylwin. Maszynki na linii. Warszawa, 1939. Cena 3.75 zł.

Do sporej już liczby polskich pamiętników wojennych z lat 1918—1920 przybywa nowy pod powyższym tytułem. Tematem pamiętnika są walki 1 dywizji piechoty Legionów od wyprawy kijowskiej do bitwy nad Niemnem. Pamiętnik dzieli się na 5 części:

- I. W Szkole Podchorążych.
- II. Wyprawa na Kijów.
- III. Odwrót.
- IV. Uderzenie z nad Wieprza.
- V. Walki nad Niemnem.

Autor rozpoczyna swój pamiętnik od chwili wstąpienia do Szkoły Podchorążych w r. 1919, opisuje swój pobyt w Szkole, przydział do 1 pp. Leg. i swój udział w walkach pułku jako oficer kompanii karabinów maszynowych. Daje on mnóstwo epizodów bojowych, w których brał udział, spowiada się ze swych przeżyć, wspomina swe trudy i znoje. Epizody bitewne przedstawione w pracy, jak walka o Zytomierz, Boryspol, Złodziejówka, Sucha Wola, Drohiczyn, a zwłaszcza walki uliczne w Białymstoku ujęte są w mocnych barwach i tchną dużym realizmem. Autor przedstawia bytowanie na froncie i codzienne zjawiska wojny. Forsowne marsze, doprowadzające żołnierzy do

niebываłego, wprost śmiertelnego zmęczenia, przymieranie nieraz głodem, walka z insektami — tym straszonym wrogiem żołnierza na polu walki — znalazły w pamiętniku należyte odzwierciedlenie. Oto kilka urywków z pracy „...Chwila zatrzymania, wszyscy chłopcy padają na ziemię w najgorsze choćby błoto wczorajszego deszczu i zasypiają natychmiast kamieniem. Trzeba walczyć ze sobą, trzymać się wysiłkiem woli, od czasu do czasu uszczypnąć się mocno, aby się przyprowadzić do równowagi i nie zasnąć idąc... Zmęczenie jest tak ogromne, że nie pomaga nawet groźba i tłumaczenie, iż spanie na drodze i pozostanie za pułkiem grozi niechybną śmiercią, że bolszewicy być może idą za nami i będą łazików i maruderów haratali... Budzę jakiegoś chłopca, tarmoszę, wałę kijem, ale nie słucha, nie wstaje. Powiada, że nie może, nie może iść dalej, woli umrzeć. Mówi: matko moja, nie pójdę, nie pójdę. Zarzynałem pluton i kazałem zalać dować nieszczęślika na biedkę. Idę. Tak samo jak ci upadający beznadziejnie chłopcy, gońnię już ostatkiem sił, ale trzyma mnie jeszcze na nogach obowiązek dowódcy“.

Bytowanie frontowe nie składa się tylko z ciemnych barw i nie jest przepojone tylko grozą. Jest tam miejsce i na radość życia i na beztrudny humor. I tę stronę bytowania wojennego, ten uśmiech wojny uwidatnił autor w swym pamiętniku, podkreślając doniosłe znaczenie śmiechu i humoru żołnierskiego.

Autor — bystry obserwator, daje w swej pracy charakterystyki dowódców i podwładnych. Tak np. postać szeregowca Kaczoraka, tego typowego żołnierza frontowego, który podchodzi do wszystkiego „na wesoło“, przedstawiona jest przez autora niezwykle udatnie. Książka przepojona jest tężyzną żołnierską.

Na szczególną uwagę w pracy zasługuje uwypuklenie przez autora znaczenia na woj-

nie przykładu dowódcy oraz ducha i nastroju żołnierza. Podchodzi on do swej pracy subiektywnie, wnosząc do niej swoje „ja“ w formie rozważań psychologicznych i wychowawczych. Styl pracy lekki, gładki i plastyczny. Praca zasługuje na szczególną uwagę korpusu oficerskiego, zwłaszcza oficerów młodszych. Zapozna ona czytelnika z właściwym obliczem wojny. Pouczy, jakiego wysiłku i hartu ducha wymaga nieraz od dowódcy — służba. Podpowie mu, jak postępować, aby zdobyć uznanie i serca podwładnych. Książka z pożytkiem i dużym zaciekawieniem będzie niewątpliwie czytana przez młodzież.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE

VII. Km. 633 i 714/39. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu grodzkiego miejskiego we Lwowie VII. rewiru Władysław Dohnal, mający kancelarię we Lwowie, ul. Batorego 34 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 6 czerwca 1939 o godz. 9-tej przy ul. Boimów 11, a 7 czerwca 1939 o godz. 10.15 przy ul. Miłkowskiego 11 we Lwowie odbędzie się licytacja ruchomości, składających się z galanterii damskiej nowej, koszul męskich, ubrań męskich i futra męskiego podbitego tchórzami z kołnierzem selsk. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego Rewiru VII.

Lwów, 1 czerwca 1939. 2094K

V. Km. 509/39. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu grodzkiego we Lwowie, ul. Grodzickich Nr. 4 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 czerwca 1939 o godz. 10.30 we Lwowie, ul. św. Marcina Nr. 33 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składowanych się z 40 skrzyń drewnianych, materiału na skrzynie 4 m sześć, dwóch pil tarczowych, jednej piły wahadłowej, jednej heblarki, oraz maszyny do wypalania, których wartość przed sprzedażą przez biegłego ustaloną zostanie Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego Rewiru V.

Lwów, 1 czerwca 1939. 2107K

Km. 1853/37. Obwieszczenie. Dnia 9-go czerwca 1939 o godzinie 11-tej min. 15 przy II. licytacji w Szumlanach sprzedaje się przez publiczną licytację następujące ruchomości: urządzenie jadalni i dwa kilimy. Łączna suma oszacowania wynosi kwotę 1.210 zł. Ruchomości można oglądać w dniu poprzedzającym licytację od godz. 9-tej rano do godz. 15-tej w miejscu zamieszkania dłużnika.

Komornik Sądu Grodzkiego. Podhajce, 17 maja 1939. 2100K

Km. 31/39. Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego w Belzie, zamieszkały w Belzie, na zasadzie art. 679 kpc. obwieszcza, że w dniu 6 lipca 1939 o godzinie 10.20 rano w biurze Nr. 5 Sądu grodzkiego w Belzie odbędzie się licytacja publiczna nieruchomości należących do Michała Owsickiego s. Jana zam. w Machnówku, położonych w gminie Machnówek, których księgi hipoteczne przechowane są w Sądzie grodzkim w Belzie, a to realn.: Whl. cały 245. Gmina Machnówek. Przeznaczenie: grunta orne i łąki o obszarze 5 m. 720 skw. Cena szacunkowa 4495.45 zł. Cena wywołania 3371.55 zł. Whl. 450. Gm. Machnówek. Parc. bud. ogrody, łąki, chata drewniana kryta blachą cynkową, stodoła i stajnia kryte słomą oraz studnia betonowa. Cena szac. 3316.87 zł. Cena wywołania 2487.65 zł. Whl. 49. Gm. Machnówek. Droga domowa. Cena szac. 56.87 zł. Cena wywołania 42.65 zł. Whl. 1/2 145. Gm. Machnówek. Grunt orny o obszarze 358 skw. Cena szac. 83.31 zł. Cena wywołania 62.46 zł. Whl. 168. Gm. Machnówek. Grunt orny o obszarze 335 skw. Cena szac. 73.28 zł. Cena wywołania 54.96 zł. Whl. 448. Gm. Machnówek. Grunt orny i łąka o obszarze 1 m. 975 skw. Cena szac. 246.24 zł. Cena wywołania 184.68 zł. Whl. 708. Gm. Machnówek. Łąka o obszarze 2 m. 671 skw. Cena szacunkowa 967.75 złotych. Cena wywołania 625.79 złotych. —

Licytant przystępując do przetargu powinien złożyć rękojmię w wysokości 1/10 części ceny szacunkowej w gotowości, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze maloletnich; papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wiałośy powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny ósmej do osiemnastej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie. Nie składają rękojmi Skarb Państwa i podmioty zastąpione przez Generalną Prokuraturę Rz. P. P. oraz instytucje

kretytowe, którym to prawo będzie przyznane, tudzież zastawnik i wierzyciel hipoteczny, jeżeli ich roszczenia przenoszą wysokość rękoi, a nadto jeżeli inne wierzycielności, korzystające z pierwszeństwa przed nimi, są niższe od ceny wywołania o sumę nie mniejszą od wymaganej rękoi.

Komornik Sądu Grodzkiego. Belz, 22 maja 1939. 2102K

Km. 582/39. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Buczaczu Eustachy Słobodzian, mający kancelarię w Buczaczu, ul. Mickiewicza Nr. 6 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 czerwca 1939 o godz. 12 w Buczaczu odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Mosesa Sternklara, składających się z 1 futra męskiego czarnego (tchórze), 1 futra męskiego (baranki), 2 ubrań czarnych, 1 futra podróżnego 2 starych szaf na ubrania, 6 par bielizny używanej i towarów mieszanych, oszacowanych na łączną sumę zł. 5.507 gr. 90. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego. Buczac, 31 maja 1939. 2099K

II. Km. 633/39. Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego Rewiru II. Edward Łupian w Złoczowie urzędujący przy ul. Zamkowej 1 na podstawie art. 604 § 1 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 13-go czerwca 1939 r. o godzinie 8-mej rano w Złoczowie przy ul. Potockiego 5 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do dłużnika Jakuba Goldsteina, składających się z urządzenia domowego oraz towarów galanterijnych, oszacowanych na łączną sumę 3700 zł. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II. Złoczów, 31 maja 1939. 2101K

IX. Km. 837/39. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu grodzkiego miejskiego we Lwowie rewiru IX. Mieczysław Grossman, mający kancelarię we Lwowie, ul. gen. Rozwadowskiego 17, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 czerwca 1939 o godzinie 9.30 we Lwowie, ul. Gen. Rozwadowskiego Nr. 52 wzgl. 48 odbędzie się na wniosek Banku Spółdzielczego dla Drobnego Handlu we Lwowie 1-sza licytacja ruchomości, składających się z mebli, pianina, obrazu, 2 lichtarzy mosiężnych, kapy pluszowej, 2 poduszek, koca, 12 ręczników, ta-cy, klosza, garnituru desorowego itd. oszacowanych na łączną sumę zł. 1782. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego. Rewiru IX. Lwów, 1 czerwca 1939. 2106K

OGŁOSZENIA PRYWATNE.

BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO zawiadamia, że w myśl § 16 statutu przeprowadzono w dniu 25 i 26 maja 1939 r.

LOSOWANIE
5 1/2% (dawnych 8%) LISTÓW ZASTAWNYCH
5 1/2% (dawnych 7%) LISTÓW ZASTAWNYCH EMISJI II—VII
5 1/2% (dawnych 8%) OBLIGACJI BUDOWLANYCH EMISJI I—III
skonwertowanych na zasadzie ustawy z dnia 20 grudnia 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 115, poz. 950) względnie dekretu Prezydenta R. P. z dnia 18 listopada 1938 r. (Dz. U. R. P. Nr. 89, poz. 607)

i
skonwertowanych na 4 1/2% na zasadzie wyżej wymienionej ustawy

8% i 7% LISTÓW ZASTAWNYCH WYMIENIONYCH EMISJI zabezpieczonych pożyczkami ziemskimi

następnie
4 1/2% LISTÓW ZASTAWNYCH EMISJI II. PZ/1

pochodzących z konwersji 7% listów zastawnych tej emisji, przeprowadzonej na zasadzie umowy, zawartej w dniu 30. VI. 1938 r. z amerykańską grupą posiadaczy tych listów zastawnych

oraz
6% LISTÓW ZASTAWNYCH EMISJI VIII i 6% OBLIGACJI BUDOWLANYCH EMISJI IV

wreszcie

4 1/2% i 4% LISTÓW ZASTAWNYCH b. Banku Krajowego, przejętych i skonwertowanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

Wykazy numeryczne wylosowanych odcinków zawiera „Monitor Polski“ Nr. 127 z dnia 5 czerwca 1939 r. Tabele losowań mogą zainteresowani przejrzeć względnie podjąć w Centrali lub Oddziałach Banku. Wypłata należności za wylosowane odcinki odbywać się będzie począwszy od dnia 30 czerwca 1939 r. w Centrali Banku w Warszawie i Oddziałach prowincjonalnych, z wyjątkiem 4 1/2% listów zastawnych emisji II PZ/1, które opłaca Irving Trust Company w New Yorku, począwszy od dnia 1 lipca 1939 r.

Oprocentowanie wylosowanych odcinków ustaje w dniu 30 czerwca 1939 r.

Emisjami b. Banku Krajowego administruje Oddział Banku we Lwowie. dokąd należy się zwracać bezpośrednio w sprawach dotyczących listów zastawnych tych emisji. 2092



Decydując się na podróż rzuć okiem na informacje o komunikacji lotniczej